

Julia Kamińska, Nic się nie stało

powiedział mi że nic się nie stało
że wszystko okej
że zmyślam że tylko mi się zdawało
że łzy mi nie kapią że to pada deszcz
powiedział że wcale nie leci mi krew
że wszystko co powiedziałam to blef
że wyrwał mi serce że trzyma je w ręce
i schował je w kieszeń i pobiegł z nim gdzieś

i nic się nie stało nic się nie stało
nic się nie stało nic się nie stało

i chyba nie żyję a jednak
biegnę za nim bez serca
bez pulsu tlenu bez sensu
na ratunek mojemu sercu

z dziurą po sercu trudno się biega
leżę twarzą do nieba
łzy ciągle kapią raną mi krwawi
nie mogę uwierzyć że mnie tak zostawił
wstaję powoli i widzę kogoś
podchodzi niby chce pomóc
więc walę go w głowę wykręcam rękę
bo nigdy niż nigdy naiwna nie będę

chwytam typa za gardło
on mówi że mu wypadło
że zgubił gdzieś moje serce
że wyszło trochę niezręcznie
trzymam go coraz mocniej
biję wściekle na oślep
robi się k***a groźnie
chcę żeby cierpiał chcę łamać kości

i mój niedoszły morderca
płacze prosi mnie przestań
to mnie tylko nakręca
bo nie mam już nie mam już serca

i chyba nie żyję a jednak
biegnę za nim bez serca
bez pulsu tlenu bez sensu
na ratunek mojemu sercu
nic się nie stało nie leci krew nie leci krew
nic się nie stało nic się nie stało nic się nie stało nic się
nie stało nic się nie stało nic się nie stało nic się nie
stało nic się nie stało nic się nie stało nic się nie stało
nic się nie stało nic się nie stało nic się nie stało nic się